

8

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych  
w Warszawie

Sprawozdanie z otwarcia XLII Międzynarodowego Biennale Sztuki  
w Wenecji.

W Pawilonie Polskim pokazano prace Bronisława Chromego, Andrzeja Majewskiego, Tadeusza Markiewicza, Ryszarda Orskiego i Franciszka Strowskiego.

Otwarcie Pawilonu Polskiego odbyło się w przejrzystym harmonogramie Biennale terminie, tj. w pierwszym dniu prasowym o godz. 10. Zainteresowanie ekspozycją było znaczne, a nawet bardzo duże, o czym świadczy m.in. ilość stacji telewizyjnych w liczbie 8 filmujących w naszym pawilonie, w tym telewizja RFN z sylwetkami autorów na tle dzieł, natomiast TV jugosłowiańska przeprowadziła rozmowy utrwalone na taśmie.

Przyczyn zainteresowania można doszukiwać się zarówno w dobrej renomie Pawilonu Polskiego i oryginalności jego ekspozycji, jak również opinii znanego krytyka, Paolo Rizziego, opublikowanej w przededniu pierwszego dnia prasowego w Il Gazzettino, w której wymienił on pozytywnie Pawilon Polski (w sumie wzmiankował o 9 spośród 42 pokazów narodowych, w tym nasz Pawilon jako jedyny z krajów naszego obozu).

Jego opinia została potwierdzona recenzjami, z których jedną przytaczam jako charakterystyczną w ocenie również dla innych omówień. Ukazała się ona w Daily Telegraph 12.VII, zaś jej autorem jest krytyk Terence Mullaly:

!Jest jeden budynek na Weneckim Biennale który, nawet jeżeli zwiedzający nie spojrzał na napis nad wejściem, nie pozostawia żadnej wątpliwości co do narodowości którą reprezentuje. Tu wszystko jest

uczuciowe, żarliwe, z pewnością głęboko polskie.

To<sup>że</sup> cechy narodowego charakteru tak wyraźnie manifestują się w sztuce jak również i fakt, że polski udział wnosi coś do ogólnoludzkich ponadczasowych wartości, są dwoma głównymi zjawiskami uzasadniającymi weneckie Biennale.

Jest tu coś, co my, w Londynie, powinniśmy sobie właśnie teraz wyraźnie uświadomić dzięki wystawie "Sny Nocy Letnich" w Hayward prezentującej malarstwo skandynawskie lat tysiąc dziewięćsetnych z wszystkimi jego wglądami w nordycki umysł i serce. Tak więc znowu przypomina nam się, że sztuka nie tylko przedstawia ale również wyraża, a nawet ukierunkowuje narodowy charakter i aspiracje.....

VAU - Biuro Wysta w Zagranicznych... zdołało przedstawić brytyjskiej publiczności niektóre z najważniejszych wystaw z innych krajów. Trudno jest nie przeceniać znaczenia VAU, gdyż - jeśli sztuka ma wzmacniać wzajemne zrozumienie, a ponadto świadczyć o europejskich wartościach, to wzajemne wymiany powinny być równoważone.

Należy to zwrócić uwagę na fakt, jak bardzo w sztuce może się narodowe usposobienie ujawniać. Szczególnie uwidacznia się to na Biennale w Pawilonie Polskim....

W momencie wejścia do Pawilonu polskiego odczucia Twoje wstrząsają świadomością. Na wprost znajduje się rzeźba Bronisława Chromego, składająca się z roju spadających bomb. To wstrząsające wyobrażenie przypomina inną rzeźbę Chromego.... Na Biennale wokół tych bomb wystawiono inne prace Chromego. Również one przemawiają językiem uniwersalnym... zawiera się w nich udręka naszych czasów, którą Polacy potrafią wyrazić. Po prawej stronie tej przestrzeni Franciszek Starowieyski wymalował długi fryz, który przez groteskowe i bezlitosne przedstawienie postaci przywołuje na myśl wszystkie cierpienia ludzkości. Po lewej stronie, pod wspaniałym sklepionym stropem, obrazy Andrzeja Majewskiego przywołują pierwotne symbole, które zatrzymujemy w pamięci na długo potem, kiedy doczesny świat ponownie nam się narzuci....

Ponadto ukazały się recenzje indywidualne, w tym 4 poświęcone Ryszardowi Orskiemu w Chicago Tribune, Vernoon Town Crier, Chicago Polish News i jego polskojęzycznej wersji, zaś omówienie aranżacji przestrzennej Andrzeja Majewskiego ma się ukazać w najbliższej edycji Enciclopedia di Roma. W sumie recenzje które udało się uzyskać, gdyż niewielka tylko ich liczba dociera bądź to do Biennale, bądź też innymi drogami, są zdecydowanie pozytywne, wyjąwszy recenzję w "Süddeutsche Zeitung", kwestionującą generalnie celowość udziału krajów Demokracji Ludowych w weneckim Biennale.

Katalogi nadeszły na czas. Niestety okazało się, że ich nakład - co trudno było przewidzieć - jest wielokrotnie zbyt niski, tak, że zmuszeni byliśmy limitować ich wydawanie w dniach prasowych ograniczając się do organizatorów, krytyków, uczestników ekspozycji i gości honorowych, gdyż w przeciwnym wypadku zabrakłoby ich na dzień uroczystego otwarcia Biennale.

Jerzy Medvedev